

Sygn. akt I.Ca 383/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2019 r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Mirosław Krzysztof Derda (spr.)
Sędziowie:	SO Alicja Wiśniewska SO Cezary Olszewski
Protokolant:	sekr. sądowy Ewa Andryszczyk

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2019 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. od wyroku Sądu Rejonowego w Suwałkach z dnia 16 lipca 2019 r. sygn. akt I C 47/19

I. Oddała apelację.

II. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego przed Sądem II instancji.

SSO Mirosław Krzysztof Derda SSO Alicja Wiśniewska SSO Cezary Olszewski

Sygn. akt I.Ca 383/19

UZASADNIENIE

Powódka A. W. wystąpiła przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 10100 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty. Ponadto, domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swe roszczenie powódka wskazała, iż w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 15 stycznia 2018 r., spowodowanego przez osobę korzystającą z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy, złamania V kości śródrezcza lewego oraz silnego urazu psychicznego. Konsekwencje zdrowotne i psychiczne utrzymują się do dnia dzisiejszego. Powódka zgłosiła pozwanemu szkodę, który

w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego przyznał jej kwotę 2700 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 490 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. W ocenie powódki świadczenie zostało zaniżone, w związku z czym powódka skierowała sprawę na drogę postępowania sądowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Argumentując swe stanowisko w sprawie pozwany podniósł, iż kwestionuje żądanie pozwu jako nieuzasadnione i zawyżone w świetle rzeczywistego rozmiaru krzywdy powódki wywołanej wypadkiem z dnia 15 stycznia 2018 r. oraz w zestawieniu z faktem wypłat powódce 2700 zł tytułem zadośćuczynienia przez pozwanego oraz kolejnych 3000 zł tytułem zadośćuczynienia przez sprawcę wypadku. W ocenie pozwanego podkreślenia wymagało, iż zadośćuczynienie zasądzone w sprawie karnej ma tożsamy charakter kompensacyjny i służy zadośćuczynieniu tej samej krzywdzie, wobec czego kwota ta winna być uwzględniona podczas miarkowania zadośćuczynienia pieniężnego w niniejszej sprawie. Zdaniem pozwanego wypłacone kwoty 2700 zł oraz 490 zł były adekwatne do doznanych przez powódkę obrażeń i cierpień. Z kolei kwota, której domaga się strona powodowa jest wygórowana i nieadekwatna do stopnia doznanej przez powódkę krzywdy. Pozwany podnosił, iż leczenie powódki w związku z konsekwencjami zdarzenia z dnia 15 stycznia 2018 r. dobiegło końca w dniu 10 kwietnia 2018 r., zaś dolegliwości zostały wyleczone. W ocenie pozwanego powódka nie wykazała dostatecznie istnienia jakichkolwiek dolegliwości natury psychicznej. Dodatkowo pozwany negował także żądanie pozwu w zakresie roszczenia odsetkowego podnosząc, iż charakter żądania zgłoszonego w pozwie uzasadnia ewentualne zasądzenie odsetek dopiero od daty wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 16 lipca 2019 r. w sprawie sygn. akt: I C 47/19 Sąd Rejonowy w Suwałkach zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki A. W. kwotę 5000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Z ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy wynika, iż w dniu 15 stycznia 2018 r. w S. przy ul. (...) doszło do kolizji drogowej, w którym poszkodowana została A. W.. Sprawca wypadku w dacie zdarzenia korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W..

Bezpośrednio po wypadku A. W. została przewieziona karetką pogotowia do Szpitala w S., gdzie udzielono jej pomocy medycznej: wykonano badania diagnostyczne oraz udzielono porady lekarskiej. Stwierdzono u niej stłuczenie głowy w okolicy czołowej bez utraty przytomności oraz bez objawów wstrząśnienia mózgu w wywiadzie oraz stłuczenie dłoni i nadgarstka lewego, na zdjęciu RTG stwierdzono – złamanie V kości śródreżca lewego oraz założono unieruchomienie – longetę gipsową. Otrzymała skierowanie do poradni ortopedycznej, zalecono zachowanie spoczynkowego trybu życia i ponownej konsultacji, w przypadku gdyby dolegliwości się utrzymywały. Wieczorem tego samego dnia ból głowy nadal się utrzymywał, pojawiły się także zawroty głowy oraz wymioty. Wobec powyższego A. W. ponownie zgłosiła się na (...) w Szpitalu w S., gdzie przeprowadzono tomografię komputerową. Badanie nie wykazało nic niepokojącego, wobec czego przepisano jej leki na złagodzenie w/w dolegliwości. W dniu 16 stycznia 2018 r. A. W. udała się na konsultację do poradni ortopedycznej, na której zalecono leczenie operacyjne ręki. Operację nastawienia i zespolenia złamania V kości lewego śródreżca przeprowadzono w dniu 18 stycznia 2018 r., następnie rękę unieruchomiono w gipsie. A. W. przebywała na zwolnieniu lekarskim do 10 kwietnia 2018 r., a następnie wróciła do wykonywanego przed wypadkiem zawodu.

Podczas wypadku komunikacyjnego z dnia 15 stycznia 2018 r. A. W. doznała stłuczenia głowy, stłuczenia dłoni i nadgarstka lewego oraz złamania V kości śródreżca lewego. Bezpośrednio po urazie i przez kolejne 2 tygodnie odczuwała znaczne dolegliwości bólowe lewej dłoni, ponadto po zdjęciu gipsu uskarżała się na istotne ograniczenie ruchomości palca V i IV lewej dłoni. Aktualnie odczuwa bóle powysiłkowe, drętwienie i ograniczenie ruchomości palca V. Następstwem doznanego urazu jest uszczerbek na zdrowiu w wysokości 1%. Podczas przebywania w opatrunku gipsowym (do dnia 27 lutego 2018 r.) A. W. wymagała pomocy innych osób w ubieraniu się i myciu w wymiarze 1 godziny dziennie. Z uwagi na silne dolegliwości bólowe przyjmowała leki przeciwbólowe tj. K., czy N. Forte.

Rokowania co do jej całkowitego wyleczenia są pomyślne. Niewielkie ograniczenia ruchomości palca V w stawie (...), są wynikiem doznanego urazu dłoni, który z upływem czasu powinien ustąpić. Leczenie zostało zakończone i uzyskano zadowalający efekt kliniczny. Stan zdrowia A. W. i wskazywane przez nią dolegliwości są wyłącznie następstwem doznanego urazu. A. W. w dacie wypadku miała 29 lat, zajmowała się samodzielnie 2 i pół rocznymi bliźniętami i jako osoba aktywna fizycznie lubiła czynnie spędzać czas wolny, w okresie zimowym jeździła na nartach. Po wypadku, pozbawiona była takiej możliwości. Ponadto, u A. W. pojawił się lęk przed jazdą samochodem. Po wypadku przebywała na zwolnieniu lekarskim do dnia 10 kwietnia 2018 r. Aktualnie nadal odczuwa konsekwencje doznanych urazów, tj. nieprzyjemne kręcenie przy zmianie pogody, przy dłuższym wysiłku ręka odmawia jej posłuszeństwa, czuje ból promienisty, a palec sztywnieje, odczuwa promieniujący ból do przedramienia. Do chwili obecnej zażywa środki przeciwbólowe. Nie uczęszczała na rehabilitację, zgodnie z zaleceniami lekarza ćwiczyła palec, pobudzała go do ruchu. Dwa miesiące po ściągnięciu gipsu wróciła do prowadzenia samochodu, jednakże nadal odczuwa lęk przed jazdą, który potęguje się zwłaszcza gdy musi wyjechać poza miasto. Dodatkowo, stresujący jest też fakt, iż jadąc do pracy codziennie mija miejsce wypadku. Kolidacja z dnia 15 stycznia 2018 r. spowodowana przez pijanego kierowcę była dla niej zdarzeniem traumatycznym, wielokrotnie powracającym do niej w koszmarach sennych.

Poszkodowana szkodę osobową związaną z wypadkiem z dnia 15 stycznia 2018 roku zgłosiła pozwanemu ubezpieczycielowi. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wydał decyzję i przyznał jej tytułem zadośćuczynienia kwotę 2.700,00 zł oraz świadczenie z tytułu kosztów opieki w kwocie 490,00 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – zwanej dalej ustawą (...) - Dz.U. nr 124, poz. 1152 ze zm., z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W kontekście powyższej regulacji rozpatrywać należało odpowiedzialność pozwanego w sprawie niniejszej. Żądanie swoje powódka A. W. wywodziła bowiem z faktu, iż doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia na skutek szkody wyrządzonej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego kierowanego przez osobę, której pozwany udzielał ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC. Odpowiedzialność sprawcy kolizji z dnia 15 stycznia 2018 r. za szkodę na osobie powódki na gruncie sprawy niniejszej wątpliwości nie budziła. Okoliczności tej pozwany bowiem nie kwestionował. W tym stanie rzeczy odpowiedzialność sprawcy kolizji z dnia 15 stycznia 2018 roku znajduje swe źródło w art. 436 § 2 kc w zw. z art. 436 § 1 kc i 415 kc.

Bezspornym w sprawie niniejszej było także i to, że sprawca przedmiotowej kolizji w dacie zdarzenia korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W takich zaś okolicznościach odpowiedzialność za szkodę zgłoszoną przez powódkę przypisać można też pozwanemu (art. 35 ustawy (...)). Odpowiedzialności tej zresztą – co do zasady – pozwany nie kwestionował.

Treść żądania zgłoszonego przez powódkę wskazywała, iż w związku z kolizją z dnia 15 stycznia 2018 r. przypisuje ona pozwanemu odpowiedzialność w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie. Rzeczą Sądu stało się rozstrzygnięcie czy żądanie powódki zasługuje na uwzględnienie, a jeżeli tak – to w jakiej części.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z judykatami i poglądami prezentowanymi w doktrynie zadośćuczynienie o jakim mowa w art. 445 kc ma przede wszystkim na celu naprawienie krzywd wyrządzonych deliktem oraz złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych - zarówno tych już doznanych, jak też tych mogących wystąpić w przyszłości. Przy czym nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia. Natomiast wysokość zadośćuczynienia, z uwagi na jego kompensacyjny charakter, powinna być adekwatna do doznanej krzywdy oraz uwzględniać wszystkie zachodzące okoliczności takie jak nasilenie cierpień – zarówno fizycznych jak i psychicznych, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa czy trwałe następstwa

zdarzenia. Rozmiar zadośćuczynienia musi przy tym przedstawiać dla pokrzywdzonego ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie określenie wysokości zadośćuczynienia powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron.

Z opinii biegłego sądowego z zakresu (...) sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania, którą to opinię Sąd ocenił jako w pełni wiarygodną, wynika jednoznacznie, że w związku z wypadkiem z dnia 15 stycznia 2018 r. powódka doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy i złamania V kości lewego śródreżca. Aktualnie odczuwa bóle powysiłkowe, drętwienie i ograniczenie ruchomości palca V. Doznane przez powódkę urazy związane z wypadkiem z dnia 15 stycznia 2018 roku skutkowały długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 1%. Stan zdrowia powódki po w/w wypadku szczegółowo opisany został w części ustaleniowej uzasadnienia stąd zbędnym jest powtórne jego opisywanie. Należy jedynie przypomnieć, że uszkodzenie ciała powódki utrudniało jej normalne funkcjonowanie w życiu codziennym. Leczenie było długotrwałe, powódka do pracy wróciła po około 3 miesiącach od wypadku. Doznane obrażenia ograniczały ją w dotychczasowym funkcjonowaniu. Do chwili wypadku z dnia 15 stycznia 2018 r. powódka była bowiem osobą w pełni sprawną i zdrową. Z kolei doznane w związku z przedmiotowym wypadkiem urazy skutkowały tym, iż przez okres 2 tygodni odczuwała silne dolegliwości bólowe, które znacznie utrudniały wykonywane dotychczas bez problemu czynności, jak również powodowały konieczność przyjmowania leków przeciwbólowych tj. K., czy N. Forte. Podczas przebywania w opatrunku gipsowym (do dnia 27 lutego 2018 r.) A. W. wymagała pomocy innych osób w ubieraniu się i myciu w wymiarze 1 godziny dziennie. Aktualnie powódka nadal odczuwa bóle powysiłkowe, drętwienie i ograniczenie ruchomości palca V., nie mniej jednak rokowania co do doznanych przez nią urazów na przyszłość są pomyślne, w toku przeprowadzonego leczenia nastąpiło pełne wyleczenie w zakresie doznanych urazów.

Poza sferą typowo „uszkodzeniową”, pokazującą wymierne, bo zewnętrzne skutki wypadku, powódka doznała też w związku z kolizją z dnia 15 stycznia 2018 r. szkód w sferze psychicznej. Sfery tej przy ocenie zasadności roszczenia o zadośćuczynienie nie można, zdaniem Sądu, pominąć, ani bagatelizować. Zdrowie psychiczne człowieka stanowi bowiem podstawę prawidłowego jego funkcjonowania w rodzinie, życiu zawodowym czy - ogólnie rzecz biorąc - życiu społecznym. Wszelkie jego zachwiania rodzą zatem dla człowieka ujemne konsekwencje nie tylko medyczne, ale też we wszystkich innych przejawach jego dotychczasowej aktywności życiowej. Dotychczas powódka bez lęku dowoziła dzieci do żłobka i dojeżdżała samochodem do pracy.

W kontekście powyższych uwag Sąd Rejonowy wskazał, że w dacie kolizji powódka była osobą w sile wieku, sprawną, pracującą zawodowo, sprawującą opiekę nad dwójką 2,5 letnich dzieci. Jej życie po wypadku z dnia 15 stycznia 2018 roku uległo pewnym zmianom. Nadal odczuwa ona bowiem bóle powysiłkowe, drętwienie i ograniczenie ruchomości palca V oraz obawy o własne bezpieczeństwo podczas jazdy samochodem, która wcześniej nie budziła w niej jakichkolwiek lęków, co niewątpliwie stanowi źródło dyskomfortu. Ponadto powódka na skutek ograniczonej sprawności fizycznej po wypadku zmuszona była do przeorganizowania swojego życia i korzystania z pomocy osób trzecich. Powyższe potwierdziły zeznania powódki, jak i jej partnera, których strona pozwana nie kwestionowała.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności roszczenie powódki A. W. z tytułu zadośćuczynienia ocenił Sąd jako usprawiedliwione co do zasady. W tym stanie rzeczy rozważyć jeszcze tylko należało jaki winien być jego rozmiar.

W ocenie Sądu Rejonowego, zważywszy na skutki wypadku z dnia 15 stycznia 2018 r. w sferze zdrowia fizycznego i psychicznego powódki zadośćuczynienie żądane przez A. W. w sprawie niniejszej uznać należało za wygórowane, zaś ustalona przez Sąd kwota 5000 zł jest adekwatna do rozmiaru i intensywności doznanej przez powódkę szkody i uwzględnia wypłacone jej przez pozwanego kwoty 2.700,00 zł tytułem zadośćuczynienia, 490 zł świadczenia z tytułu kosztów opieki oraz kwotę 3000 zł zasądzoną na jej rzecz wyrokiem Sądu Rejonowego w Suwałkach z dnia 28 czerwca 2018 r., w sprawie o sygn. akt II.K.547/18, od sprawcy wypadku.

Natomiast o odsetkach rozstrzygnięto zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia 22 grudnia 2018 r. Sąd nie podzielił poglądu prezentowanego przez pozwanego, iż odsetki od uwzględnionego roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia winny być naliczane dopiero od dnia wyrokowania. Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada

w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ustawy (...). Co do zasady jest to termin 30-dniowy, który jedynie w wyjątkowych wypadkach (gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania/zadośćuczynienia jest niemożliwe w terminie 30 dni) ulega wydłużeniu (maksymalnie jednak do 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 października 2003 r. w sprawie sygn. akt IV.CK.130/02 (LEX nr 82273) zaprezentował pogląd, iż w przypadku zadośćuczynienia uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania, ale wyraźnie zastrzeżono przy tym, że dotyczy to wyłącznie takich sytuacji, w których ustalenie wysokości zadośćuczynienia następuje według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Pogląd powyższy ma zresztą ugruntowaną już pozycję w orzecznictwie sądów powszechnych, gdzie podkreśla się, że jeżeli powód żąda zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego wyrokowanie, odsetki należą się zgodnie z żądaniem, o ile zostanie wykazane, że dochodzona kwota rzeczywiście należała się powodowi tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej Sąd Rejonowy stwierdził, że oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę na skutek wypadku z dnia 15 stycznia 2018 roku dokonywał uwzględniając stan rzeczy mający miejsce już w dacie zgłoszenia szkody pozwanemu. Nie zachodziły zaś przesłanki do uwzględniania stanu powódki z daty wyrokowania. Oczywistym jest bowiem, że najbardziej dotkliwe przeżycia na tle uszkodzenia ciała w wyniku kolizji drogowej występują zaraz po tym zdarzeniu, a z biegiem czasu tracą one na intensywności.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach Sąd Rejonowy wskazał przepis art. 100 kpc.

Pozwany w złożonej apelacji zaskarżył wskazany powyżej wyrok w części, tj.:

- a) w zakresie zasądzonej powódce kwoty 5.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty;
- b) a także w zakresie w jakim zmiana wyroku wpłynie na rozstrzygnięcie dotyczące kosztów procesu w I instancji;

Wniósł o zmianę wyroku poprzez:

- a) oddalenie powództwa;
- b) stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu ewentualnie wnosząc o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;

Domagał się również zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego wg norm przypisanych.

Wyrokowi Sądu I instancji zarzucił:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że kwotą adekwatną do krzywdy powódki wynikającej z faktycznych skutków zdarzenia komunikacyjnego z dnia 15 stycznia 2018 r., które skutkowały powstaniem jedynie 1% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, jest łącznie kwota aż 10.700 zł (wraz ze świadczeniami w wysokości 5.700 zł wypłaconymi powódce przed procesem], w sytuacji gdy prawidłowe zastosowanie wskazanych przepisów prowadzi do wniosku, że krzywda powódki jest skompensowana w całości kwotą 5.700 zł; tym samym przyznana przez Sąd wyrokiem kwota zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona i wykracza poza wynikające z ww. przepisów ramy uznania sędziowskiego;
- 2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. przez niewszechstronne rozważenie zebranego materiału dowodowego i jego dowolną ocenę, prowadzącą do wyolbrzymionego i błędnego ustalenia

rozmiaru odniesionej przez powódkę krzywdy wynikiem zdarzenia drogowego z dnia 15 stycznia 2018 r., a w konsekwencji rażącego zawyżenia przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia, w sytuacji gdy z zebranego materiału wynikało, że:

- powódka wynikiem kolizji drogowej odniosła jedynie długotrwały (a więc przemijający) uszczerbek na zdrowiu w wymiarze 1%;
- leczenie powódki nie było długotrwałe i przyniosło dobre wyniki;
- nie znalazły potwierdzenia dolegliwości powódki o charakterze psychicznym,

co mając wszystko na uwadze winno doprowadzić Sąd do przekonania, że łączna suma otrzymanych już przed procesem świadczeń kompensujących krzywdę (5.700 zł) w okolicznościach niniejszej sprawy jest już sumą adekwatną do rozmiaru krzywdy powódki, a żądanie pozwu nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację należało uznać za bezzasadną w całości.

Przede wszystkim wskazać należy, że wbrew podnoszonym przez skarżącego zarzutom, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji w pełni znajdują oparcie w prawidłowo zgromadzonym materiale dowodowym, który został oceniony zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Zaoferowane przez obie strony dowody zostały ocenione z uszanowaniem granic swobody przyznanej organowi orzekającemu, bez jakiegokolwiek naruszenia zasad logiki, czy doświadczenia życiowego. Ocena tych dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy została dokonana w sposób wszechstronny, przy uwzględnieniu i rozważeniu wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, w tym przede wszystkim dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii.

Należy mieć na względzie, iż procentowo określony uszczerbek na zdrowiu ma jedynie charakter orientacyjny i pomocniczy, a nie wyznaczający wysokość zadośćuczynienia (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11 lutego 2015 r. I ACa 735/14), w związku z czym nie może być przyjmowany przez sąd jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.04.1974 r. sygn. II CR 123/74). Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 18.12.1998 r., sygn. I ACa 715/97 (OSA 1999, nr 2, poz. 7) „W ramach art. 445 § 1 k.c. uwzględnione są okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy, jej rozmiar. Stąd posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny.”

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadny był też zarzut rażącego zawyżenia przyznanego zadośćuczynienia.

W orzecznictwie utrwalone jest zapatrywanie, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyroki Sądu Najwyższego: 18 listopada 2004, I CK 219/4; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53).

W ocenie Sądu Okręgowego taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów jakimi należy kierować się przy wyliczaniu (miarkowaniu) wysokości zadośćuczynienia – wytycznych w tym zakresie należy poszukiwać w orzecznictwie sądów powszechnych, szczególnie Sądu Najwyższego. Analizując linię orzecznictwa w omawianym zakresie zwracają uwagę najczęściej powtarzające się czynniki współkształtujące wysokość zadośćuczynienia, do których należą: stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego wyrażający się w kalectwie, oszpececiu, ograniczeniach ruchowych, ograniczeniach wykonywania czynności życia codziennego; długotrwałość choroby, cierpienia, leczenia,

rehabilitacji - bolesność zabiegów, dokonywane operacje, leczenie sanatoryjne, okres dochodzenia do względnej sprawności, przywrócenie prawidłowych funkcji organizmu etc.; wiek poszkodowanego; płeć poszkodowanego; poczucie bezradności życiowej, niekorzystne widoki i możliwości poszkodowanego w przyszłości; aktualna i zmieniająca się stopa życiowa społeczeństwa polskiego oraz sytuacja materialna społeczności na terenie zamieszkania poszkodowanego; inne czynniki wpływające na poczucie krzywdy uzależnione od konkretnego stanu faktycznego, których trzeba poszukiwać przy każdej indywidualnej sprawie szczególnie z uwzględnieniem wszelkich (ogółu) cech poszkodowanego.

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu orzeczenia odwołał się do judykatury i przedstawił okoliczności istotne przy określaniu wysokości zadośćuczynienia.

Powódka w związku z wypadkiem przeszła zabieg operacyjny, była czasowo wyłączona z samodzielnego funkcjonowania i wymagała pomocy osób trzecich. Przyjmowała leki przeciwbólowe, a niektóre konsekwencje wypadku utrzymują się w dalszym ciągu. Powódka w dacie wypadku i rehabilitacji miała pod opieką dwoje małych dzieci i jej codzienne funkcjonowanie uległo znacznej dezorganizacji.

Wszystkie te kryteria Sąd Rejonowy analizował i wyjaśnił, że kwota zadośćuczynienia w wysokości 5000 zł, z uwzględnieniem wcześniej wypłaconej kwoty 2700 i świadczenia zasądzonego od sprawcy wypadku w wysokości 3000 zł nie ma charakteru symbolicznego i pełni funkcję kompensacyjną. Z dokonaną oceną zgadza się również Sąd Okręgowy.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu postępowania apelacyjnego oparto na przepisie art. 98 kpc.

SSO Mirosław Krzysztof Derda SSO Alicja Wiśniewska SSO Cezary Olszewski